

**Protokół Nr XXII/2016
z sesji Rady Miasta Ostrołęki
z dnia 7 marca 2016 roku**

Sesja odbyła się w dniu **7 marca 2016 roku o godz. 9.30** w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Ostrołęki, przy Placu Józefa Bema 1 (**sala nr 9, parter**). Lista obecności stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Radni nieobecni na XXII sesji Rady Miasta: Irena Nosek, Edward Górecki, Grzegorz Milewski, Waldemar Popielarz, Wiesław Szczubełek, Piotr Wierzba, Wojciech Zazrzycki, Ewa Żebrowska-Rosak.

Na sesji w dniu 7 marca 2016 roku podjęto następujące uchwały:

Uchwała nr 151/XXII/2016 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 7 marca 2016 roku w sprawie prowadzenia Muzeum Żołnierzy Wyklętych (w organizacji) jako wspólnej instytucji kultury.

1. Otwarcie sesji, stwierdzenie prawomocności obrad.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski - otworzył XXII sesję Rady Miasta Ostrołęki. Przywitał Posła na sejm RP Arkadiusza Czartoryskiego, Prezydenta Miasta Ostrołęki Janusza Kotowskiego, Wiceprezydentów, Dyrektorów Komórek Organizacyjnych Urzędu Miasta i Miejskich Jednostek Organizacyjnych a także przedstawicieli mediów. Przywitał również radnych Rady Miasta, przewodniczących samorządów osiedlowych. Na podstawie listy obecności stwierdził, że obecnych jest 14 radnych. Obrady są prawomocne.

Poseł na Sejm RP Arkadiusz Czartoryski – powiedział „...możemy śmiało powiedzieć, że ten zryw antykomunistyczny, antykomunistyczne powstanie z lat 44 – 63 było największym w dziejach państwa polskiego powstaniem narodowym i Ostrołęka w tym wydarzeniu historycznym lokuje się w sposób szczególny. Otóż tutaj, może jeszcze w dwóch trzech innych miejscach w kraju intensywność oporu, walki o niepodległość państwa polskiego była największa. W zasadzie chyba tylko Lubelszczyzna może jeszcze Podkarpacie gdzie możemy porównać, jako te miejsca w naszej ojczyźnie, w której podobny sposób Polacy poderwali się do walki o niepodległość państwa polskiego. I po latach już to wiemy, że ci wszyscy, którzy w imieniu Stalina i Moskwy, w imieniu komunistycznego reżimu narzucali państwu polskiemu niewolę, nie ponieśli kary. Albo wyjechali z kraju i spokojnie dzierżąc potężne emerytury zmarli. Albo tutaj w kraju pozostawieni w spokoju często z pomnikiem, jeszcze często z asystą wojskową zostali pochowani, nie ponieśli kary. Ale nie to jest najważniejsze szanowni państwo. Ważne jest to żebyśmy tych, którzy zostali w tak bestialski sposób potraktowani potrafili w Polsce uczcić. I fakt, że Ostrołęka będzie tym miejscem gdzie uczymy najlepszych synów naszego narodu, tych, którzy wyklęci przez Związek Radziecki, przez komunistów, ale także przez aliantów zapomniani, w osamotnieniu oddali życie za ojczyznę, żeby ci ludzie mieli godne miejsce, które będzie upamiętniać ich walkę. Jesteśmy też w tym szczęśliwym położeniu, że jak państwo zauważyliście w ostatnich dniach szczególnie w telewizji Ostrołęka stała się miejscem absolutnie przez to nasze muzeum wyjątkowym. To nie jest tak w dzisiejszym XXI wieku, że miasta są znane z tego, że mają odpowiednią ilość kilometrów kwadratowych położonego asfaltu czy mają odpowiednią ilość mieszkańców, tylko znane są z najróżniejszych innych powodów. Między innymi z powodu kultury, sportu. Z takich wszystkich jakby argumentów, które stanowią o tym, że miasto jest ważne na mapie Polski. Jako przykład chcę państwu podać istniejące chociażby strony internetowe Muzeum Żołnierzy Wyklętych, które odwiedza setki tysięcy odwiedzających.

Musieliśmy zmienić w ostatnich dniach jakby te techniczne parametry tej strony, ponieważ tych setek tysięcy osób odwiedzających nie była w stanie obsłużyć poprzednia strona internetowa. To oznacza, że Ostrołęka poprzez swoją wyjątkową decyzję o tym żeby upamiętnić tych ludzi również i z Ostrołęki i okolic, stała się miejscem wyjątkowym na mapie Polski. Często słyszę też takie argumenty, może nie często, ale zdarza się, że słyszę też takie argumenty, że miasto powinni rozwijać się poprzez fabryki, kolejne mosty czy obwodnice. Otóż wszyscy tutaj na Radzie Miasta wiemy, że nie ma takiej alternatywy, że albo fabryki albo szkoły, albo szkoły, albo szpitale. Jak byśmy budowali szpital to mielibyśmy pretensję, że nie budujemy szkół. Jak byśmy budowali szkoły to byśmy mieli pretensję, że nie budujemy mostów. Nie ma takiej alternatywy. Wszystko powinno iść harmonijnie w sposób zrównoważony. Chce podziękować panu prezydentowi, panom wiceprezydentom, państwu radnym za to, że państwo zabiegacie właśnie o wszystkie te rzeczy łącznie. Na pewno przed naszym miastem jeszcze wiele dobrych decyzji. Dzisiaj możemy cieszyć się tym, że państwo polskie zauważyło naszą inicjatywę i wesprze tę inicjatywę w ten sposób, że na tą część, którą byśmy nazwali budową Muzeum Żołnierzy Wyklętych, to państwo polskie przeznaczy pieniądze. A do tej pory warto też przy tej okazji podziękować tym wszystkim ofiarodawcom, którzy złożyli swój grosz i z Ostrołęki i z Polski i z zagranicy. Bo musimy mieć świadomość, że ten projekt architektoniczny wykonawczy stał się podstawą to tego żeby powstało Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce, powstał z datek społecznych. To ludzie swoje pieniądze ofiarowali. Czasami 10 zł, czasami kilka tysięcy złotych. A dzisiaj na tą część wykonawczą mamy ogromną nadzieję otrzymać środki właśnie z państwa polskiego. Także chciałbym się z państwem wspólnie radować i chciałbym z całego serca podziękować wszystkim tym, którzy przyczynią się do tego, przyczynili się już na ten moment i przyczynią się w przyszłości powstaniu tego muzeum. Ci ludzie w dużej części nie mają swoich grobów. Taka była zasada, że ukrywano miejsca pochówku. Myślę, że to muzeum będzie miejscem szczególnym dla całego świata, miejscem szczególnym gdzie, chociaż w taki sposób będą upamiętnieni ci najlepsi synowie naszej ojczyzny, którzy nie mają swoich grobów. A i Ostrołęka będzie przez to na pewno miastem na mapie Polski absolutnie szczególnym”.

2. Wybór sekretarza obrad.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski - zgłosił na sekretarza zgodnie z listą obecności radnego Tadeusza Giersa. Radny wyraził zgodę.

Głosowanie:

Za – 13

Przeciw – 0

Wstrzymujących – 0

Sekretarzem został radny Tadeusz Giers.

3. Przedstawienie porządku obrad sesji oraz jego zmiany.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – zapytał czy są uwagi do porządku obrad sesji. Uwag nie było.

4. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie prowadzenia Muzeum Żołnierzy Wyklętych (w organizacji) jako wspólnej instytucji kultury,

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „...przede wszystkim chcę bardzo podziękować za obecność. Żeśmy w takim trybie dość nagłym zwołali tą sesję, ale ta uchwała ktoś powie tylko formalna, ale ona przygotowuje już w pełni warunki prawne do tego żebyśmy mogli podjąć współpracę z Ministerstwem Kultury a w sensie ścisłym przyjąć pieniądze, które pomogą nam zbudować kompletne Muzeum Żołnierzy Wyklętych. To jest w moim przekonaniu nasza obecność niezależnie od codziennych naszych różnic czy drobnych często

starć, myślę, że wasza obecność świadczy o tym, że są to sprawy ważne. Sam projekt uchwały, który państwu przedstawiamy można powiedzieć jest natury formalnej. Zgoda rady bez wątpienia dopełnia te wszystkie działania formalne, które podkreślam umożliwią nam współpracę. Ta współpraca oczywiście można powiedzieć jest korzystna dla miasta, ale nie chodzi tu o to, kto więcej korzyści odniesie, chodzi w moim przekonaniu i stromnie rządu polskiego i nam o to żeby powstała przestrzeń, tak bym powiedział a nie tylko miejsce gdzie będziemy mogli przedstawić nie tylko młodym z naszego miasta, ale w ogóle wszystkim, którzy zechcą przyjechać, odwiedzić to miejsce, że będziemy mogli przedstawić historię niezwykłą. Bardzo dziękuję panu posłowi, który teraz choćby kilka ważnych spraw przypomniał. Myślę, że my wszyscy te zasadnicze sprawy niezależnie czy interesujemy się bardziej czy mniej, te zasadnicze sprawy już zdołaliśmy przyjąć. Oczywiście ta warstwa promocyjna jest niezwykle ważne, ale myślę drodzy państwo, że wszyscy wiemy, że najważniejsze jest to żeby właśnie przypomnieć, pokazać, wywołać z niepamięci tych, którzy oddali życie za ojczyznę a tym, którzy będą odwiedzać pokazać, że są wartości, z których można czerpać także do swojego i naszych decyzji, które podejmujemy, na co dzień. Zatem tutaj w tym projekcie z jednej strony sprawy formalne bez wątpienia zespalają się ze sprawami ideowymi. Nie sposób oczywiście nie mieć takiej ludzkiej satysfakcji, że oto spory grosz na całą budowę w 100% spłynie z zewnątrz. Myśmy od początku podkreślali, że skąd pochodzi idea i tu szczególnie nie na zasadzie kurtuazji chce podziękować panu posłowi Arkadiuszowi Czartoryskiemu, bo to on stoi u podstaw pomysłu żeby tutaj w Ostrołęce budować muzeum. To istotne, że miasto Ostrołęka od początku jakby przedstawiało potrzebę budowy. Natomiast myśmy od razu wiedzieli, że ze sprawami finansowymi nie damy sobie rady. Mimo różnych takich przytyków czasem akcji anty muzealnych, tak bym powiedział, wiele argumentów było podnoszonych, ale ten to, że miasto chce wziąć na siebie jakieś nowe wydatki był często też no nieuczciwie przypisywany. Myślę, że od początku jasne było, że my ciężaru budowy finansowego nie możemy podjąć. Z resztą od początku wspominaliśmy też, że muzeum nie jest jakimś lokalnym wymysłem, że ono ma służyć przypomnieniu o największym powstaniu narodowym nie tylko tu w naszym regionie, ale też w przestrzeni Polski i świata. Stąd doczekaliśmy się chwili gdzie państwo polskie, gdzie rząd polski widzi to tak samo i te nasze wysiłki zechce wesprzeć. To jest w moim przekonaniu proszę państwa bardzo ważna chwila i będziemy mogli, bardzo wszystkich proszę o obecność też w muzeum. Nie będzie tam za dobrych warunków, ale myślę, że chwila jest tak istotna, że można nawet w niewygodzie chwileczkę pobyć razem. To jest uwiecznienie jakiś działań ostrołęckich po zmianie nazewnictwa niektórych ulic, po nadaniu imienia Danusi Siedzikówny gimnazjum, po w tym wyjątkowym miejscu pomniku i wreszcie mamy też zupełnie wyjątkową przestrzeń gdzie właśnie pamięć o najlepszych synach polskiej ziemi będzie upamiętniona. Jednakże to nie jest skończona droga. Do dzisiaj jest wiele ośrodków, gazet, środowisk, które próbują obrzydzić jakby pamięć o żołnierzach wyklętych. I często stosowana jest taka metoda, że oto wybiera się jakiś epizod, jakieś załamanie takiego czy innego powojennego człowieka, jakąś zdradę. I opowiada się, że to właśnie to takich chcecie upamiętnić. Ja chcę przypomnieć, że my mówimy przede wszystkim o ludziach, którzy dokonali właściwego wyboru. Mieli do wyboru, albo próbować wejść w tą nową okupację, bo dzisiaj nie ma wątpliwości, że to była nowa okupacja. Wejść i próbować się dostosować do systemu, który byśmy powiedzieli był tak ohydny, że zabijał nastolatki a najlepszych naszych żołnierzy zakopywał gdzieś tam koło, może brzydko powiedzieć, cmentarnych wykopków. To był taki system i teraz można było się opowiedzieć, próbować dostosować i nie ma, co wszystkich potępiać, bo niektórzy chcieli po prostu przeżyć. A można było spróbować wymarzyć sobie Polskę niepodległą. I my mówimy głównie o tym, że byli ludzie, którzy dokonali tak dramatycznego wyboru, tak ważnego wyboru. Nie mówimy, że byli to aniołowie. Nie mówimy, że wśród tych bojowników powojennych nie było ludzi słabych, którzy się załamali, którzy nawet swoich przyjaciół

zdradzali. My chcemy uczcić największych bohaterów tych, którzy się właśnie nie załamali, którzy w tak dramatycznym czasie powiedzieli, że jednak wszystko warto oddać. I dlatego ta metoda zohydźniania w moim przekonaniu jest nawet intelektualnie nieuczciwa, bo my nie chcemy czcić tych, którzy zdradzili. My chcemy powiedzieć, że byli tacy, którzy w tak dramatycznych warunkach dokonali właściwego wyboru. Co więcej. To jest próba tego zohydźniania już nawet dość powszechna w niektórych kręgach i nieraz bezrefleksyjna, bo wytacza się te same argumenty, które w najczarniejszych czasach komunizmu już były pokazywane. One były z natury fałszywe, ale czasem trafia się sytuacja, że ktoś zdradził. Przecież Żubryda zamordował jego żołnierz. Żonę Żubryda w stanie błogosławionym także. To też warto pamiętać. Naprawdę to chyba porównanie jest nie najgorsze. To tak byśmy byli na konferencji o pięknie macierzyństwa, jakbyśmy słuchali prelekcji o tym jak piękna jest miłość matki i poświęcenie a ktoś by wstał i powiedział a ja przepraszam, a ja słyszałem, że jedna matka to odrzuciła swoje dzieci. I wszyscy by się rozeszli i powiedzieli no tak to macierzyństwo jest do kitu. Naprawdę czasem ta metoda zohydźniania jest taka właśnie. Wyciąga się epizody i mówi tych bandytów chcecie uczcić. Dlatego myślę drodzy państwo, mimo, że, na co dzień może się różnymi poglądami myślę, że warto zwrócić uwagę na ten najpiękniejszy wybór ludzi, którzy stali na straconych pozycjach i na to, jakie wartości przekazywali można powiedzieć także nam. I dlatego z wielką serdecznością proszę wysoką radę o podjęcie uchwały, która dopełni formalności, gdy chodzi o współpracę miasta Ostrołęki i polskiego rządu przy budowie Muzeum Żołnierzy Wyklętych”.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Radny Ryszard Żukowski – powiedział „...tak jak pan prezydent zaznaczył jest to niezwykle chwila, dlatego chciałbym także przyłączyć się do tej niezwyklej refleksji, którą powinniśmy od czasu do czasu snuć tym bardziej jak pan prezydent zaznaczył jest wiele myśli, które zohydźniają. Bardzo cieszę i mam nadzieję i jestem przekonany umożliwimy realizację niezwyklego zadania w naszym kochanym mieście. Po wielu przeszkodach, perturbacjach, niweczeniu bardzo ważnego zadania dochodzi dziś do finału, że w Ostrołęce rozpocznie się budowa Muzeum Żołnierzy Wyklętych. Cieszę się, jako Polak, mieszkaniec Ostrołęki, radny, przewodniczący Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Promocji Rady Miasta Ostrołęki. Dlatego to podkreślam. Gdyż wielokrotnie sprawa budowy Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce stawała na forum naszej komisji i zawsze był ktoś, kto był przeciw. Więc nadszedł czas abyśmy wszyscy mieszkańcy naszego miasta zjednoczyli się w tej niezwyklej ważnej sprawie. Proszę i apeluję także do dziennikarzy tu obecnych. Wokół żołnierzy wyklętych można i trzeba budować poczucie wspólnoty wszystkich mieszkańców Ostrołęki. Obserwuję uważnie, co dzieje się w naszym mieście, w naszej ojczyźnie w ostatnich latach wokół żołnierzy wyklętych i jestem dumny, bo młodzi ludzie identyfikują się z żołnierzami wyklętymi, jako z tymi, którzy stanęli przeciw całemu światu. Identyfikują się symboliką, noszą ryngrafy Matki Bożej, patriotyczne koszulki, poznają ich dzieje. Do serc młodych Polaków wdziera się polski patriotyzm. Jest cała grupa młodych muzyków i twórców. Kibice oddają hołd żołnierzom wyklętym. Młodzi powołują do życia stowarzyszenia związane z naszą historią. Biorą aktywny udział w grupach rekonstrukcyjnych. Uczestniczą we Mszach Świętych, modlitwie ofiarowanej za duszę poległych i zakatowanych. Dziś wierni wnoszą nad głowami portrety Ciepłńskiego, Szendzielarza, Dziemieszkiewicza, Dekutowskiego, Bednarczyka, Chojnackiego, Franczaka, ks. Gurgacza i wielu, wielu wspaniałych Polaków. W 1945 roku zdradzona w Jałcie Polska utraciła połowę terytorium i niepodległość. Żołnierze antykomunistycznego powstania z ryngrafami z Matką Bożą na piersiach i orłami w koronie na wojskowych czapkach nie pogodzili się z tym wyrokiem i chwycili za broń pozostając do końca wiernymi Rzeczypospolitej. Przede wszystkim kochali wolność. Umiłowanie wolności oraz starych rzymskich wartości republikańskich jak honor i dobro wspólne było dla nich codziennym

nakazem. Nie załamali się, bo miłowali ojczyznę. Wielu z nich zginęło, zostali zamordowani gdyż chciano o nich zapomnieć, wymazać ich z narodowej historii. Żołnierze wyklęci byli w większości prostymi ludźmi w 80% pochodzącymi ze wsi, którzy dzień zaczynali od Mszy Świętej a w wolnej chwili odmawiali różaniec. Spośród uczestników antykomunistycznego powstania niezłomnych żołnierzy wyklętych, które rozpoczęło się wraz z wejściem w granicę Rzeczypospolitej wojsk sowieckich w 1944 roku mało, kto doczekał wdzięczności. W okrągłostołowej zmowie zbudowanej po 1989 roku nadal nie było dla nich miejsca. Dla ich oprawców owszem. W trzeciej RP nadal pozostali wyklęci. Przez lata nie było dla nich miejsca nie tylko w podręcznikach historii, ale nawet na cmentarzach. Po ponad 60 latach zakłamania historię żołnierzy wyklętych trzeba przywrócić narodowi. Oni są naszym dziedzictwem. Trzeba ocalić od zapomnienia. Musimy przywrócić im pamięć. Naród bez historii jest jak człowiek bez pamięci. To często nam przypominał wielki Polak Prymas 1000-lecia, dziś sługa Boży. Ci, którzy zostali skazani na zapomnienie pochowani w miejscach nieznanymi nam dziś wracają w glorii chwały. Jest to bardzo smutne gdyż do tej pory nie ma miejsca dla nich w podręcznikach historii, wiedzy o społeczeństwie, języka polskiego. W podstawówce nie ma możliwości żeby udało się dojść z materiałem do współczesności. Nauczanie historii w gimnazjum kończy się na tematyce I wojny światowej. W szkole ponadgimnazjalnej ogołoco materiał historyczny. Mam nadzieję, że pani minister edukacji narodowej uporządkuje te sprawy. I dzięki, że pan poseł jest z nami i także apeluję żeby ta polityka historyczna wróciła na swoje miejsce. To jest bardzo ważne, bo dzisiaj zdarza się w wielu wypadkach, że młodzi ludzie a nawet dorośli nie wiedzą, kiedy było odzyskanie niepodległości czy też wojna z Rosją w 1920 roku, jako cud nad Wisłą. Niech wraz z nimi powrócą wartości, które ich ukształtowały i za które oddali życie: prawda, wolność, piękność, honor, umiłowanie ojczyzny. I jeszcze na koniec krótka refleksja. Na szczęście nadeszły czasy, że żołnierze wyklęci przeżywający 1 marca tego roku Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych znaleźli godne miejsce w naszej narodowej historii. Dla mnie osobiście był to bardzo uroczysty dzień w Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Będę głosował za tą historyczną inicjatywą”.

Radny Adam Kurpiewski – powiedział: „...bardzo się cieszę, że ta uchwała ma dzisiaj miejsce. Chyba jesteśmy wszyscy zgodni, co do tego, że dla tej inicjatywy było tutaj porozumienie wszystkich stron i wszystkich opcji politycznych. Dziękuję i jestem wdzięczny panu prezydentowi i panu posłowi za te starania, które doprowadziły do tego, że zdobyliśmy te zewnętrzne finansowanie i nie będziemy ponosić kosztów tej budowy. Tak jak mówił pan prezydent taki był plan, taki był pomysł. Nie udało się ze środkami unijnymi to może będą środki budżetowe. Dziękuję inicjatywa jest ważna, inicjatywa jest cenna widać było też przy obchodach tegorocznego święta żołnierzy wyklętych, w biegu ilu z nas brało udział, ilu z nas było na prelekcjach i wydarzeniach kulturalnych przewidzianych w tych obchodach. Dziękuję bardzo i oczywiście będę głosował „za”. Mam nadzieję, że inne inicjatywy takie jak obwodnica, most i budowa elektrowni również doczekają się takiego wspaniałego finału.”

Radny Henryk Gut – powiedział: „...piękny to dzień i również należy być dumnym z tego, że Ostrołęka przyczynia się do przypomnienia, kim jesteśmy. To jest tak ważne, że należy parę słów powiedzieć, dlaczego tak wielu Polaków poczynając od 1939 roku od 17 września. Wcześniej przecież 1 września zostało w szczególności potraktowanych dosłownie jak nie ludzie, ponieważ ile rodzin zostało wywiezionych na Syberię i do dzisiaj nie wrócili. Dlaczego? Dlatego, że byli Polakami. Później jak się przyjrzymy całej sytuacji powojennej to przecież, kto musiał uciekać, aby walczyć w lesie o godność polskiego narodu? No właśnie ci ludzie, którzy mieli świadomość, że nie można dać się zniewolić, przez co? Przez tych, którzy przyszli do nas ze wschodu, przez tych barbarzyńców, którzy proponowali właśnie takie życie. A dzisiaj wiemy, że ten największy, jeden z największych barbarzyńców, który zamordował przecież miliony, setki milionów ludzi. On narzucał nam właśnie taka

propozycję życia, tę bylejakość, te niszczenie wartości człowieka. Chcę tutaj państwu i sobie przypomnieć jednego z naszych wspaniałych rodaków, którego grobu do dzisiaj nie ma. Dlaczego nie ma grobu rotmistrza Pileckiego? Pytam się tak wielu. Dlaczego ci mordercy bali się przecież tak szlachetnych ludzi, że nie można do dzisiaj znaleźć grobu czy rotmistrza Pileckiego, czy generała „Nila”, czy bardzo wielu innych ludzi. A jakimi byli ludźmi i jak rodziny później doświadczały tego, czego do dzisiaj w zasadzie doświadcniają. To proszę państwa włosy jeżą się na głowie. Wczoraj czytałem książkę „Wilczęta” nabyłem ją rzeczywiście podczas ostatniego teatru, który mogliśmy zobaczyć o żołnierzach wyklętych w Hali Gołasia i okazało się, że do dzisiaj syn majora Antoniego Zygfyryda praktycznie nie wie też gdzie są jego rodzice, gdzie zostali zamordowani, natomiast oprawca nieżyjący już dzisiaj zmarł rok temu. Spokojnie sobie zmarł w Polsce Ludowej. Donosił na wielu ludzi i już w 2003 rok mamy wolna Polska okazało się, że rozprawa sądowa była utajniona, że nie można było tego nagłaśniać o mordercy jego rodziców. Ale proszę może jeszcze tylko kilka zdań o rotmistrzu Pileckim. Witold Pileckim był człowiekiem bardzo religijnym. Może pan o tym opowiedzieć? Pytanie autora do syna Andrzeja Pileckiego. Ojciec bardzo niespotykanie potrafił się skupić i na modlitwie i na rozmyślaniu filozoficznym. Wysłuchał kilkunastu wykładów pewnego filozofa w Wilnie. Co do religijności ojca mogę opowiedzieć ciekawą historię. Po wojnie mieszkalem w Bursie Towarzystwa Burskie Stypendium w Warszawie przedwojennego dworca głównego na Alei Jerozolimskiej. Była tam knajpa pod dyktą. Chodziliśmy tam na piwo wieczorem wspólnie z kolegami na przykład z Markiem Kłaską. Jak już tam zamykali to szliśmy na dworzec. Uśmiech. Podszedł do mnie jakiś facet i mówi mi. Ty jesteś Pilecki? Odpowiadam – no tak. Chciałbym na dwa słowa powiedział mi znajomy. Chciałbym ci pomagać. Odpowiedziałem, że nie potrzebuję pomocy, że mam wszystko, co mi potrzebne do życia. Mama mi przysłała nieco pieniędzy a poza tym korzystam z Bursy. Na co on mówi – słuchaj ja byłem w kryminalnym na Rakowieckiej, jako kryminalny miałem lekkie życie, między innymi roznosiłem jedzenie. Twojemu ojcu przynosiłem michę. A on się chyba modlił. Patrzył się w jeden punkt, w ogóle nie ruszył tego jedzenia. Jak zbierałem miski to nie było ruszone. Pod jego wpływem zmieniłem sobie życie. Nie szkodzę już ludziom a wcześniej nie gardziłem i mokrą robotą. Twój ojciec był blisko Boga. Bardzo zapadło mi w pamięć to spotkanie. No ojciec przynajmniej jednego nawrócił. Proszę państwa zobaczmy, że taki człowiek nie ma dzisiaj wiadomego gruntu. Nie można go odnaleźć. Gdzie on jest. Ktoś ich wyklął tych ludzi. Ja uważam, że to są niezłomni ludzie wyklęci przez poprzedni system. To jakieś wielkie nieporozumienie. I teraz należy rzeczywiście przywracać pamięć właśnie tym bohaterom. Dlaczego? Dlatego, żeby młodzi ludzie, młodzi Polacy wiedzieli, że my chcemy sobie po Polsku urządzić nasz kraj, naszą ojczyznę, żeby była szlachetność, żeby była prawda, żeby godność człowieka można było szanować, bo przecież w tamtych czasach chciano nam to wszystko odebrać. I jeszcze jedna moja uwaga. Z ostatnich pewnych audycji telewizyjnych, że na pewno komuniści rozprawiliby się bardziej z kościołem w Polsce, czyli z naszą wiarą, z naszą tradycją gdyby na siebie żołnierze4 ci niezłomni nie przyjęli tej ofiary. I musieli się w pewnym sensie wycofać. I to, jest wielkość tych ludzi, dlatego też raduję się, że w Ostrołęce jest to miejsce gdzie rzeczywiście będą ci wielcy Polacy czczeni, ukazywani i będzie pokazywana ich wielkość. Dlatego będę głosował za uchwałą jak i wcześniej. Myślę, że nie powinno być wątpliwości, co do tego, jaka winna być droga i pamięć właśnie o tych naszych bohaterach.”

Radna Magdalena Jaworowska – powiedział: „...doczekaliśmy się chwili, że coraz częściej mówi się o Ostrołęce nie tylko w mediach tu miejscowych w Ostrołęce natomiast również w całym kraju. Doczekaliśmy się proszę państwa też chwili, że wreszcie uzyskaliśmy wsparcie, duże wsparcie rządu na tą wspaniałą historyczną inicjatywę. Warto podkreślić, że niestety w ostatnim okresie tego wsparcia nam brakowało. Także bardzo, bardzo dziękuję naszym parlamentarzystom, że widocznie dbają bardzo o nasze miasto. Liczymy o dalsze wsparcie.”

Radny Łukasz Kulik – powiedział: „...tak jak mówi pan prezydent sesja jest bardzo ważna, dotyczy bardzo ważnego tematu no i no wypadało być. Szkoda, że jest nas tak mało dzisiaj, ale no rozumiem, że inne obowiązki też o tym zdecydowały. Jak wskazuje zresztą też argument (?) Zapewne będzie też przyjęty. Ja nie ma, co ukrywać, że z panem prezydentem na temat muzeum rozmawialiśmy wielokrotnie. Dzisiaj słuchając niektórych wypowiedzi to przecieram oczy tak troszeczkę ze zdumienia. Pamiętam, że o ile ja dosyć mocno z panem prezydentem rozmawiałem to wychodziłem z założenia, że w niektórych sytuacjach po prostu nie możemy przeszkadzać. Ale byli tacy, co przeszkadzali. Dzisiaj ci, którzy przeszkadzali mówią, że są za. Ja chyba jednak pozostanę przy swoim zdaniu, że wole jednak przedstawić po prostu panu prezydentowi pewne kwestie myślę nie tyle, co do zasadności samego muzeum, przecież dzisiaj nikt nie kwestionuje tego, że takie osoby jak rotmistrz Pilecki czy generał Fieldorf, o którym rozmawiano powinien być upamiętniony. To są naprawdę postacie, co, do których życiorysów i wyborów nikt nie ma wątpliwości. Oczywiście tak jak pan prezydent powiedział są ludzie, którzy próbują to obrzydzić no to też wynika z tego, że tak naprawdę nasza historia, jako kraju nie była nigdy w jakiś sposób tak dokładnie weryfikowana do '89 roku to wszystko, co się działo w określonej linii i po '89 roku. Nie było czasu, żeby tak naprawdę pokazać to i to wszystko upublicznić. Zawsze gdzieś tam były takie historie, które wychodziły w trakcie no dzisiaj jesteśmy na początkowym etapie i tak jak pan prezydent mówi zdarza się też margines, który miejmy nadzieję, że Instytut Pamięci Narodowej wyjaśni. Myślę, że dzisiaj przypominając sobie tę skrajną opinię, które są przeciwko żołnierzom wyklętym to jednak jest część społeczeństwa, które po prostu nie wie, nie zna dokładnie, jest niedoinformowane, ale też słyszało różne historie no i wie, że byli tacy, którzy przy całej walce z okupantem rosyjskim nie przekroczyli granicy jakiejś wartości a byli tacy, którzy tę granicę przekraczali. Myślę, że dla ogólnego dobra trzeba jakoś gdzieś o tym pamiętać, ale broń Boże nie wchodzić w jakąś taką ideologię, żeby tu strasznie jakąś tą osobą generalnie, która w jakiś sposób nie przestrzegwała prawa. Mamy małych bohaterów i cieszą się, że pan prezydent położył nacisk na to, że warto upamiętniać tych, co, do których życiorysów i wyborów jesteśmy pewni, nie mamy wątpliwości i postępowali oni zawsze słusznie. Teraz, co do samego muzeum żołnierzy wyklętych to myślę, że może nie przed radą, ale przed panem prezydentem stoi mocne wyzwanie, bo tak jakoś na ten temat rozmawialiśmy na poszczególnych sesjach i tam generalnie zawsze było takie stwierdzenie, że przecież z własnych pieniędzy jak będziemy budować to nas nie stać. To oczywiste. No pan prezydent tłumaczył, że staramy się pozyskać i pozyskaliśmy te pieniądze z ministerstwa ze środków zewnętrznych. Teraz ja powiem szczerze, że przez weekend porozmawiałem z różnymi mieszkańcami i to nie tak, żeby z jakimiś ukierunkowanymi, ale z różnymi osobami i pytałem ich, co oni sądzą o tym temacie muzeum żołnierzy wyklętych. I powiem, że generalnie zdecydowana większość osób mówiła, że tak, że to muzeum tak, że to byli bohaterowie, czemu nie, należy upamiętniać takie osoby i jest to na pewno dobre, ale zaraz mówiła to, o czym pan poseł, że wartościowała w jakiś sposób, że jest to jednak duża kwota pieniędzy. Chcielibyśmy, że zanim zaczniemy muzea, żebyśmy mieli zaspokojone te podstawowe potrzeby i pracę i przedszkola i już obwodnicę nie wrzucamy tutaj, ale wykazywały, że oczywiście tak, że należy się pamiętać historyczna i powinniśmy budować muzea natomiast no mają taką obawę, że oprócz tego muzeum to tak naprawdę w naszym mieście nic nie ruszy. I tutaj myślę, że jest duże wyzwanie przed panem prezydentem i przed panem posełem, żeby pokazać, żeby dać nam mieszkańcom, pokazać przede wszystkim, że muzeum to jest tylko początek i, że dalsze przychylne inwestycje dla naszego miasta, które przede wszystkim poprawią jakość bieżące życie, które zmniejszy poziom ubóstwa czy poprawią warunki pracy w naszym mieście, że coś więcej dostaniemy tak. Myślę, że nie możemy tutaj popadać w jakieś skrajne opinie, co do tego, że jak nie muzeum to most. No wiadomo, że to nie są te środki, nie jest ten podział, wygodny jest. Wygodnie jest to tak równoważyć, natomiast

generalnie to nie o to chodzi. Ja tylko mam nadzieję panie prezydencie, że podpisaniem tej umowy pójdą też pozostałe inwestycje. Obawy już mamy powiem panu, że tak jak pan wspomniał, nie wiem czy było to wiernie cytowane, że planujemy budowę kładki nad ulicą Traugutta i budowa takiej alei w parku no, więc są obawy, że po prostu będziemy wszystkie środki przeznaczać na to muzeum. Mam nadzieję, że nie natomiast tak jak mówię projekt jest dobry, chociaż budzi moje wątpliwości, chociaż ze względów czysto takich praktycznych. Zawsze (?) co do oceny. Ja pamiętam jak w pierwszym etapie budowy muzeum mówiliśmy, że to muzeum ma być elementem trójkąta historycznego łącznie z Krakowem i z Warszawą my dzisiaj wiemy, że jak tak nas wyprzedzili tu trochę koledzy z Warszawy i mówili, że utworzą też muzeum w Warszawie, no boli to trochę, że jednak ta pozycja Ostrołęki pozostanie zmarginalizowana. No nie zakładajmy tak od razu. Warszawa jednak jest większym miastem i miejmy nadzieję, że środki, które zostaną przeznaczone posłużą do stworzenia takiego miejsca polityki historycznej. Czy to się przełoży na szczególną obecność Ostrołęki. Nie wiem, mi trudno rokować. Państwo zakładacie tak, zobaczymy za parę lat jak muzeum zapewne powstanie. U mnie jest szereg wątpliwości panie prezydencie i dzisiaj słyszę słowa osób na sali, które były przeciw teraz są za. Ja stwierdziłem, że panie prezydencie ciężko jest mi naprawdę ciężko rozstrzygnąć tą sprawę także myślę, że to wyjdzie w głosowaniu jak ja się zachowam, ale tak jak mówiłem wcześniej jakiś kredyt zaufania musimy panu dać, przecież będzie pan rządził miastem i czemu nie jak wszystko będzie inne a muzeum przy okazji powstanie to tylko będziemy się z tego cieszyć.”

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział: „...w krótkich słowach powiem dwie rzeczy. Warszawa nas nie wyprzedziła, chociaż nie chodzi tu o żadną rywalizację. Myślę, że miejsca, które przypomną o bohaterach gdziekolwiek powstaną to są potrzebne i ważne. W Warszawie jest inicjatywa zresztą wcześniej też jakieś się pojawiały, ale zupełnie na początku drogi. Podkreślam ja uważam, że w takim obszarze nie warto się ścigać. Natomiast my mamy projekt i u nas jest centrum, nie ma żadnej wątpliwości zwłaszcza, że to, co historycy choćby pan poseł i inni przypominają Ostrołęka jest w jakiś sposób naturalny można powiedzieć predysponowana do tego żeby tu było muzeum. W Warszawie po powstaniu warszawskim potem nie było takich walk na kurpiowszczyźnie z przyczyn różnych obiektywnych można powiedzieć. Więc nie ma żadnej wątpliwości, więc to, co faktycznie już medialnie też zaistniało. To jest zupełny początek drogi i my jesteśmy w tej chwili jak gdyby w centrum tych działań, choć podkreślam tu akurat rywalizacja nikomu nie służy. I druga rzecz proszę państwa ta kładka, o której pan radny mówił oczywiście to wszystko, co się wiąże z takim jakby rozszerzeniem tej przestrzeni jest wpisane do projektu. Tu nie będzie żadnych środków miasta na to żeby ta, zresztą zobaczycie państwo niezwykle ciekawą architektonicznie kładkę i tak delikatnie mówiąc to nie będzie jakiś system betonowy tylko bardzo ciekawie to jest zaprojektowane zresztą z takim pięknym wysokim pylonem, podświetlone to wszystko będzie i to będzie też taki element, który każdemu zwróci uwagę na to, że to tu jest muzeum. Bo same budynki jak wierzę piękne one jednak dla przejeżdżających pewnie mniej będą widoczne. Trudno, żeby namawiać ludzi prowadzących pojazdy nawet duże żeby patrzyli na stronę. Natomiast ta kładka, ten pylon to wszystko też będzie takim znakiem rozpoznawczym. Jak sądzę może nie skromnie, że kiedyś będzie to jeden z takich symboli naszego miasta dla wszystkich się kojarzących, ale tu żadnych wydatków nie ponosi, bo jest wszystko w projekcie, także tu uspakajam. Nie grozi nam na szczęście dedykowanie środków, które przydałyby się zawsze gdzie indziej.”

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – powiedział: „...powiem tak, wiara czyni cuda. 28 Luty 2013 roku, sesja, głosowanie o powołaniu muzeum żołnierzy wyklętych w budowie, 16 „za” na 22, 2 radnych nie głosowało, 4 było przeciwnych. To było bardzo duże wydarzenie. Jeszcze raz powtarzam wiara czyni cuda. Bo wtedy, kiedy był ten projekt, był ten pomysł, kiedy był pan poseł Czartoryski i zgłaszał taki pomysł, kiedy prezydent podejmował

to wyzwanie to nie wielu może w to wierzyć. Ja z tego miejsca chciałbym podziękować już wymienionym, ale chciałbym podziękować radnym tamtej kadencji i tej kadencji, bo kilkakrotnie podchodziliśmy do różnych głosowań i zachowaliśmy się jak należy. Ja myślę tak, wczoraj byłem na filmie o „Historia Roja”, oni też mieli wątpliwości. Oni też pozostawiali sami, ale oni poświęcili to, co najważniejsze – życie dla wolnej Polski. Myślę, że jakby taki czas przyszedł, wielu z nas to życie by poświęciło.”

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski - poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie prowadzenia Muzeum Żołnierzy Wyklętych (w organizacji), jako wspólnej instytucji kultury.

Głosowanie:

Za – 14

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 1

Uchwała została podjęta.

5. Informacja o złożonych interpelacjach i odpowiedziach udzielonych przez Prezydenta Miasta.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Norbert Dawidczyk przedstawił interpelacje złożone w okresie między sesyjnym.

6. Oświadczenia radnych.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – zapytał czy ktoś chciałby coś oświadczyć. Głosów w dyskusji nie było.

7. Komunikaty i sprawy organizacyjne Rady Miasta Ostrołęki.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział: „Proszę państwa o 11.30 będzie podpisanie umowy jak mówiłem w skromnych bardzo więziennych warunkach, ale, jak komu czas pozwoli to bardzo zapraszam. Jest to na pewno taka chwila, że warto podkreślam być razem.”

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – powiedział: „...chciałbym bardzo serdecznie w imieniu pana prezydenta, prezesa OTBS zaprosić państwa na otwarcie stacji segregacji odpadów komunalnych 14 marca o godz. 11:00. Państwo radni otrzymaliście zaproszenia a jak nie to za chwilę do państwa dotrą. Bardzo serdecznie zapraszam. Z tego miejsca jeszcze chciałbym podziękować właśnie wszystkim tym obecnym radnym, którzy są. Tak jak pan prezydent wspominał była to sesja nadzwyczajna zwołana w bardzo szybkim trybie. Jest tak, że zawsze sesje zwoływane są w czwartki natomiast tu zaistniały sytuacje, że są radni na zwolnieniach. Bardzo się cieszę, że było 15 obecnych mimo tak przyspieszonego tempa dzisiejszej sesji.”

Prezydent Miasta Jerzy Grabowski – powiedział: „bardzo dziękuję za to przypomnienie o stacji segregacji tam też warunki będą bardzo trudne, ale zapraszam.”

Radny Ryszard Żukowski – powiedział: „...chciałem tylko przypomnieć, bo mówiłem w czasie naszego seansu w ramach Klubu Kina Niezależnego 14 marca również o godz. 19.00 tu chcę powiedzieć w imieniu pana posła, senatora i własnym, jako przedstawicieli, którzy założyli ten klub, że będzie wyświetlony film pt. „Niepokonany” o niezwykłej postaci, niezwykłym Polaku Januszu Krupskim, który zginął w katastrofie smoleńskiej.”

8. Zakończenie obrad XXII sesji Rady Miasta Ostrołęki.

Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski zakończył obrady XXII sesji Rady Miasta Ostrołęki.

Sesja trwała od godz. 9.30 do godz. 10.30.

Protokołowali:

Ciecierski Grzegorz – str. 1 - 5

Larent Aneta Katarzyna – str. 5 - 10

**Przewodniczący Rady Miasta
Ostrołęki**

Jerzy Grabowski